

Europa nie będzie silna na świecie, jeśli zacznie słabnąć od środka. To główne ostrzeżenie najnowszego raportu Europejskiego Komitetu Regionów o stanie regionów i miast UE. Dokument trafia na stół w chwili, gdy ważą się losy unijnego budżetu na lata 2028–2034.

Raport zaprezentowała przewodnicząca Komitetu Kata Tüttő 12 października br. na otwarciu Europejskiego Tygodnia Regionów i Miast. Hasło tegorocznej edycji brzmi: „Silne regiony. Silne miasta. Silna Europa”. Teza jest prosta: konkurencyjność, odporność, bezpieczeństwo i demokracja Unii powstają w konkretnych miejscach. Rodzą się w fabrykach, gospodarstwach, ratuszach i na osiedlach, a nie w brukselskich gabinetach. – *Spójności terytorialnej nie wolno traktować jak produktu ubocznego. To warunek sukcesu* – przekonuje Tüttő. Jej zdaniem od tego zależą „konkurencyjność, bezpieczeństwo i jedność Europy”.

Za hasłami stoi ponad sto stron danych, map i lokalnych historii. Wyłania się z nich obraz Unii, w której wzrost gospodarczy nie przekłada się automatycznie na lepsze życie wszędzie. Część regionów coraz wyraźniej odstaje od reszty.

Bitwa o budżet

Najostrzejsze fragmenty raportu dotyczą przyszłych wieloletnich ram finansowych UE. Komisja Europejska zaproponowała w 2025 r. architekturę, w której decyzje o wydatkach zapadają bardziej centralnie. Polityka spójności ma się w niej rozplątać w krajowych i regionalnych planach partnerstwa. Komitet nie przebiera w słowach określając to tak, że propozycja „zmienia operacyjne DNA projektu europejskiego”.

Obawy samorządowców są konkretne. Według raportu plany krajowe już dziś często powstają bez udziału regionów i miast. Rządy zyskałyby dużą swobodę w dzieleniu pieniędzy, a nic nie gwarantuje, że trafią one tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Państwa członkowskie coraz chętniej akceptują nowe ramy. Parlament Europejski jest ostrożniejszy, a Komitet otwarcie staje po jego stronie.

Komitet podpira się też liczbami. Model finansowania skupiony na wybranych „misjach” daje nieco wyższy przyrost PKB: 0,22 proc. wobec 0,16 proc. przy podejściu terytorialnym. Ten drugi model tworzy jednak ponad dwa razy więcej miejsc pracy i zmniejsza nierówności między regionami. Pierwszy je pogłębia.

W 20 opiniach o budżecie Komitet sformułował pięć żądań. Są wśród nich polityka spójności dla wszystkich regionów, prawne zagwarantowanie samorządom miejsca przy stole i zasada „nie szkodzić spójności” we wszystkich programach UE. Komitet chce też ochrony instrumentów takich jak LEADER oraz obowiązkowych ocen skutków terytorialnych.

Tło nie napawa optymizmem. Regionalny Termometr, czyli zestawienie kluczowych wskaźników, pokazuje, że choć większość regionów notuje wzrost PKB, tylko 12 proc. poprawiło się niemal we wszystkich badanych obszarach. W co drugim regionie wzrosło ryzyko ubóstwa, w ponad połowie pogorszyła się sytuacja na rynku pracy. W 95 proc. regionów rośnie odsetek osób starszych.

Przemysł traci oddech, wieś się starzeje

Od przemysłu zależy w UE 30 mln miejsc pracy, ale produkcja spada od 2022 r. Najmocniej odczuwa to

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 13, październik 2026 11:50

Joanna Gryboś-Chechelska

Odslony: 110

67 regionów, głównie w Niemczech, Słowacji i Estonii. Raport opisuje wyraźne przesunięcie: zatrudnienie w przetwórstwie rośnie w Europie Środkowo-Wschodniej, a tradycyjne zagłębia przemysłowe Zachodu tracą miejsca pracy.

Najbardziej dramatycznie wygląda branża chemiczna. Zamknięcia i zapowiedzi zamknięć objęły ok. 9 proc. europejskich mocy produkcyjnych. Na początku 2026 r. eksport chemikaliów był o 4,6 mld euro niższy niż rok wcześniej. Ceny prądu dla najbardziej energochłonnych zakładów są dwa razy wyższe niż w USA i o połowę wyższe niż w Chinach. Jest też dobra wiadomość: w 2025 r. już 47,3 proc. energii elektrycznej w UE pochodziło ze źródeł odnawialnych.

Na wsi problemem jest pokolenie. Tylko co dziesiąty rolnik ma mniej niż 40 lat, a średni wiek wynosi 57 lat. Do 2040 r. z mapy Europy może zniknąć nawet 6,4 mln gospodarstw. Komitet domaga się, by ok. 10 proc. budżetu wspólnej polityki rolnej trafiało do młodych rolników.

Presja przychodzi także z zewnątrz. Raport przypomina, że amerykańskie cła uderzają punktowo w wyspecjalizowane regiony. Dla Andaluzji, producenta 70-80 proc. hiszpańskiej oliwy, USA to najważniejszy rynek zbytu. Lokalnym sklepom szkodzą z kolei miliardy tanich paczek z państw trzecich. Jednocześnie jednolity rynek wciąż ma rezerwy: aż 95 proc. zamówień publicznych trafia do firm z kraju zamawiającego.

Rachunek za zaniechanie

Lato 2026 r. raport traktuje jak ostrzeżenie. Pożary strawiły ponad 650 tys. hektarów. Elektrownie jądrowe musiały ograniczać pracę z powodu zbyt ciepłych rzek, a Ren i Dunaj osiągnęły rekordowo niskie stany. W latach 2022–2024 z powodu upałów zmarło w Europie ponad 180 tys. osób.

Skala potrzeb jest ogromna. Zapobieganie klęskom żywiołowym wymaga 69 mld euro inwestycji rocznie. Bez nich skumulowane straty klimatyczne w latach 2031–2050 mogą sięgnąć 2,4 bln euro. Autorzy podkreślają, że prewencja się opłaca: każde euro wydane na adaptację może przynieść nawet 10 euro korzyści. Tymczasem prawie dwie trzecie gmin ma kłopot z finansowaniem infrastruktury.

Równie alarmująco wypada mieszkalnictwo. W UE bezdomnych jest 1,3 mln osób, a 48 mln nie jest w stanie odpowiednio ogrzać mieszkania. Ok. 75 proc. budynków jest nieefektywnych energetycznie. Koniec funduszu NextGenerationEU w grudniu 2026 r. odbierze miastom ważne źródło pieniędzy na remonty i nowe lokale.

Osobny rozdział poświęcono bezpieczeństwu. Wydatki obronne państw UE sięgnęły w 2025 r. 481 mld euro, a regiony przesunęły na obronność 11,9 mld euro z funduszy spójności. Autorzy przypominają, że cyberataki, sabotaż czy incydenty z dronami najpierw uderzają w gminy i regiony przygraniczne. Ostrzegają też, że polityka spójności nie może stać się zastępczym budżetem obronnym.

Burmistrzowie pod presją

Jedne z najbardziej poruszających danych dotyczą samych samorządowców. W ankiecie Komitetu ponad trzy czwarte lokalnych polityków dostrzega oznaki erozji demokracji. Siedmiu na dziesięciu doświadczyło obelg i nękania, czterech na dziesięciu groźb przemocy fizycznej. Kobiety pełniące funkcje publiczne są atakowane częściej niż mężczyźni.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 13, październik 2026 11:50

Joanna Gryboś-Chechelska

Odśłony: 110

Paradoks polega na tym, że to właśnie władzy lokalnej Europejczycy ufają najbardziej. Deklaruje to 63 proc. obywateli, o 20 punktów procentowych więcej niż dekadę temu. Nowe zagrożenie niesie sztuczna inteligencja. W Holandii popularne czatboty wskazywały lokalne ugrupowania w mniej niż 1 proc. porad wyborczych, choć zdobywają one zwykle ok. 30 proc. głosów.

To zaufanie ma coraz słabsze podstawy finansowe. Samorządy realizują 51 proc. inwestycji publicznych w UE, a ich luka finansowa przekroczyła w 2025 r. 78 mld euro. Transfery z budżetów centralnych maleją, a koszty transformacji, mieszkalnictwa i opieki nad seniorami rosną. Komitet proponuje, by gminy i regiony zatrzymywały część podatków wypracowanych na ich terenie.

W tle jest demografia. Trzy na cztery regiony stracą mieszkańców do 2050 r., a ok. 135 mln Europejczyków żyje w regionach od lat pogrążonych w stagnacji. Raport wraca do idei „prawa do pozostania”: nikt nie powinien musieć wyjeżdżać z rodzinnych stron, by mieć dobrą pracę, lekarza czy szkołę dla dzieci.

Gdzie się udaje

Raport to nie tylko lista zagrożeń. Autorzy zebrali dziesiątki lokalnych historii, które pokazują, że przemysłana polityka przynosi efekty. Wschodnia Słowacja jeszcze niedawno traciła młodych ludzi. Kraj koszycki, miasto i trzy uczelnie zbudowały razem ekosystem innowacji ze szkolnymi programami, akceleratorami i kampusem coworkingowym. Dziś region ma unijny status „doliny innowacji”.

W hiszpańskiej Kastylii-La Manchy władze regionu przez dekadę przeznaczyły 225 mln euro na wsparcie młodych rolników. Ponad 5,3 tys. osób postanowiło związać przyszłość z rolnictwem i hodowlą, co stanowi połowę wszystkich młodych ludzi rozpoczynających pracę na roli w Hiszpanii. Z kolei program „Pueblos con Vida” we Wspólnocie Madrytu sprawił, że gminy poniżej 5 tys. mieszkańców urosły o 14 proc. – Te przykłady potwierdzają, że europejskie transformacje się udają, gdy regiony i miasta są w nie w pełni zaangażowane – podkreśla Kata Tüttő.

Przesłanie raportu do negocjatorów budżetu jest jednoznaczne. Komitet chce silnej polityki spójności dla wszystkich regionów, realnego głosu samorządów i terytorialnej oceny unijnych decyzji. Najlepiej streszcza je zdanie z przedmowy: Europa będzie silniejsza na zewnątrz, gdy będzie silniejsza wszędzie – i lepiej połączona – wewnątrz.

Pełny raport jest dostępny na stronie [Europejskiego Komitetu Regionów](#).